

Autostradą A1 przez Park Krajobrazowy Wzniesień Łódzkich...

Sztuka z życia w dwóch aktach (jak na razie).

„Wojna przeciwko Ziemi trwa. Ale ponieważ wojna ta jest tak wszechobecna i bezlitosna, jej skutki tak przytłaczające, a współudział w niej większości z nas tak oczywisty, udajemy, że nic szczególnego się nie dzieje, gdyż nie potrafimy spojrzeć prawdzie w oczy i wziąć na siebie odpowiedzialności za sytuację, której sami jesteśmy sprawcami”. - John

Akt I. „Taki jest kierunek cywilizacji...”

Czas i miejsce: Poszukując sprzymierzeńców w kampani antyautostradowej wybrałem się 25 września 1996 roku na objazd terenu projektowanego parku krajobrazowego, organizowany dla nauczycieli biologii łódzkich szkół. Ta lekcja w terenie była prowadzona przez pana K. Projekt Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich od dawna czeka na zatwierdzenie. Autostrada północ-południe ma przeciąć park w połowie. Tyle tytułem wstępu.

Występują:

Pan K - profesor biologii Uniwersytetu Łódzkiego, główny projektant Parku Krajobrazowego

Nauczycielki - panie uczą biologii w łódzkich szkołach średnich

Studenci - uczniowie Pana K.

Ja - aktywista ekologiczny

Rozmowa rozpoczęła się moim pytaniem o przyczyny tak długiego procesu zatwierdzania projektu Parku. Teraz nastąpi wymiana zdań spisana z taśmy magnetofonowej (wszelkie podkreślenia w tekście są moim dziełem):

Ja: Czy nie jest tak, że utworzenie parku koliduje tu z budową autostrady?

Pan K: To już jest sprawa zupełnie inna i tutaj nasza Wojewódzka Komisja Ochrony Przyrody, w której uczestniczę (w komisji jest dwadzieścia osób) przekonała projektantów odcinka łódzkiego o potrzebie przesunięcia autostrady o 2 km na wschód. I oni to uwzględnili. Tak, że Skoszewy, Wyszewy, i dolina rzeki została dzięki temu uratowana.

Nie. Po prostu autostrada nie koliduje. Państwo jeździecie na Zachodzie wiecie, że we Francji, Anglii czy we Włoszech autostrady przebiegają nawet przez Parki Narodowe... Albertville we Francji. **To jest normalne. [...] Nie jest to kwestia autostrady. Nie. Nie. Byłoby niedorzecznością ze strony ekologów, przyrodników czy ludzi z ochrony, żeby mówili, że my nie chcemy autostrady.** Chcemy parków. My chcemy obu stron.

Ja: Aha, to aż tak jest... To ja myślałem, szczerze mówiąc...

Pan K: Oczywiście.. Budowa autostrad jest potrzebna. Jak ja dzisiaj jadę do pracy, a 10 km mam do pracy w mieście, to jadę 20 minut. Ja nie mówię, że autostrada rozwiąże wszystkie moje problemy. Ale część rozwiąże. **Żaden przyrodnik nie chce mieć takich ekologów, takich przyrodników, którzy byliby przeciwnikami budowy autostrady w imię ochrony przyrody. Bo to jest fałszywe rozumienie. To jest fałszywe proroctwo. Bałamucenie.**

Ja: Ale...

Pan K: W swojej głowie ma pan nabałamucone. Nie wiem czy pana ktoś bałamucił? [tutaj nastąpił powszechny śmiech ze strony przysłuchujących się rozmowie nauczycielek biologii]. No tak. Jeżeli ktoś nieracjonalnie myśli. Nie chce Poszerzania dróg w mieście. Chce mieć zasyfione powietrze, żeby samochody stały. Nie, żeby szybko przejeżdżały, tylko żeby stały i truły... **To jest prośbę państwa nieracjonalne myślenie.**

Ja: A jak wygląda sprawa autostrad w Anglii? Buduje się tam wciąż i wciąż nowe, bo starych jest ciągle za mało...

Pan K: I tak samo będzie w Polsce. **Bo taki jest kierunek rozwoju cywilizacji. Musimy racjonalnie myśleć...** [w tym miejscu skończyła mi się taśma w dyktafonie, ale myślę, że to z powodzeniem wystarczy...]

Drobne wyjaśnienie: Pomędzy aktem I i aktem II „trochę” się zmieniło. Powstał mianowicie Park Krajobrazowy Wzniesień Łódzkich.

Akt II „... żeby autostrada nie była dysonansem dla parku...”

Czas i miejsce: 25 marca 1998 roku pojawiłem się na spotkaniu Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody w sprawie przebiegu Autostrady A1 (północ-południe) przez Park Krajobrazowy Wzniesień Łódzkich. Tyle tytułem wstępu.

Występują:

Komisja - w jej skład wchodził leśnicy, przedstawiciele Urzędu Miasta, Urzędu Wojewódzkiego, Uniwersytetu Łódzkiego. Przedstawiciele Transprojektu z Warszawy (projektują A1) w osobach: pani i pan

Ja, Ptasiek - aktywiści ekologiczni

Niestety nie miałem przy sobie dyktafonu (pamiętajcie o nim wszyscy, bardzo się przydaje!), więc siłą rzeczy ten akt będzie opowiadaniem.

Na wstępie spotkania pan z Transprojektu zauważył, że nowelizacja ustawy o ochronie przyrody stwarza szereg problemów dla projektantów i wykonawców autostrad. Na odcinku autostrady przebiegającej przez Park ma powstać 5 obiektów (wiadukty, mosty itp.) oraz Miejsce Obsługi Podróżnych. MOP ma zajmować obszar po 4 hektary z każdej ze stron drogi, dokładnie w środku Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich. Zawierać będzie stacje benzynową, hotel, bar, restaurację itp. Dalej pan z T. powiedział, że „Staraliśmy się autostradę ukryć w terenie”, zastanawiali się również „w jaki sposób zabezpieczyć ten park, aby było to dobre dla przyrody”. Koleżanka z T. dorzuciła do tego pasy zieleni, ładne widoki, które będą po wyjechaniu z „obrośniętego terenu”. Robili wszystko, aby - jak się wyraziła - „autostrada nie była dysonansem dla parku”. Po wystąpieniu państwa z T. zapanowała cisza i już się przestraszyłem, że wszystko przejdzie bez echa. Ale po chwili... Pan przewodniczący Komisji stwierdził, że „autostrada nie koliduje z przyrodą”, ale „MOP będzie nas niepokoił”.. Pan z T. zaraz zaczął uspokajać, że MOP „nie jest niebezpieczny dla środowiska, bo będą odpowiednie zbiorniki odprowadzające wodę”. Pani z T. dodaje: „50% terenu MOPu będzie przeznaczony pod tereny wypoczynkowe, będą alejki, zieleń. To

będzie park. Przyjezdni będą zostawać i podziwiać walory krajobrazowe.”

Na pytanie przewodniczącego Komisji, czy nie można zrezygnować z MOPu w Parku Krajobrazowym pan z Transprojektu odpowiedział, że doprowadziłoby to do sytuacji, że „na odcinku 30 km autostrady nie byłoby MOPu”(!!!).

Kolejnym problemem, który się pojawił podczas spotkania były przejścia dla zwierzyny. Na pytanie jednego z członków Komisji czy takowe przewiduje się pan z T. odpowiedział, że robione były konsultacje z Polskim Związkiem Łowieckim, który stwierdził, że przejścia są niepotrzebne bo nie istnieją szlaki migracyjne zwierzyny na trasie A1. (Przypominam, że ma ona przeciąć park na pół). Gdy leśnicy i naukowcy z Uniwersytetu Łódzkiego zaczęli kontrargumentować pan z T. stwierdził z oburzeniem „Państwo podważacie pismo PZŁ” i zaraz dodał „My jako komisja nie możemy podważać opinii fachowców i autorytetów z PZŁ” itd. itp...

To tylko niektóre z wypowiedzi jakie usłyszałem podczas spotkania. „Wojna przeciwko Ziemi trwa.” Myślę, że na dwóch aktach się ta sprawa nie skończy. W następnym Dzikim Życiu dalsze wiadomości...

Rafał Górski

ul. Kilińskiego 78, 90-119 Łódź; tel./fax: 42 30 17 49

e-mail: goral@mle.most.org.pl